

TYGODNIK

PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI I PIĄTKI, Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztańtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rosyji z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, $\frac{6}{18}$ PAŹDZIERNIKA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{5}{17}$ PAŹDZIERNIKA.

26 Września, o godzinie 11 rano, CESARZ Jmć racyły odbyć pod miasteczkiem Białą-Cerkwią przegląd wojsk 3 odwodowego korpusu jazdy z ich artylleryą, 1 dywizyonu Konnych Pionierów i Dońskiej kozackiej Konno-artylleryjskiej brygady, z bagażami wszystkich tych wojsk, i znalazł je w najwyborniejszym pod wszelkimi względami porządku i urządzeniu.

27 Września, o godzinie 11 rano, N. PAN odbył musztrę liniową wojsk 3 korpusu odwodowego jazdy z ich artylleryą i Dońskiej kozackiej Konno-artylleryjskiej brygady, i został zupełnie zadowolonym z wybornego tych wojsk stanu.

6 Września, o godzinie 6, minucie 45 po południu, racyły przybyć do Połtawy JEJÓ CESARSKA WYSOKOŚĆ NASTĘPCA CESARZEWICZ, i zatrzymał się w gmachu Korpusu Kadetów.

Wkrótce potem J. C. WYSOKOŚĆ racyły oglądać Korpus. Nazajutrz, o 10 rano, NASTĘPCA znowu oglądał Korpus, był w Sobornej Cerkwi, oglądał Cerkiew Spasską, w której PIOTR WIELKI składał dziękczynne modły za Połtawskie zwycięstwo, i nowowzniesiony w roku 1849 pomnik na miejscu gdzie PIOTR I odpoczywał. O godzinie 11, J. C. WYSOKOŚĆ, obejrzawszy Połtawski Instytut Pannien szlchetnych, przybył na plac Korpusu Kadetów, gdzie byli zebrani w bataljonowém szyku Kadeci, których racyły musztrować w ćwiczeniach bataljonowem i strzeleckim.

Po ukończeniu przeglądu, CESARZEWICZ racyły znowu zwiedzić Korpus i być obecnym podczas obiadu Kadetów.

O 3 po południu, NASTĘPCA odjechał w dalszą podróż traktem do Elisawetgradu.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Wojskowo-Cywilnym, z dnia 22 Września, Professorowie wysłużeni C.-Medyczo-Chirurgicznej Akademii, Radzcy Stanu, Doktorowie Medycyny i Chirurgii, Akademicy *Eichwald* i *Gorjaninow*, najlaskawiej mianowani Rzeczywistymi Radzcami Stanu.

Rozkazy dzienne CESARSKIE w Wydziale służby Cywilnej, dane w Kijowie dnia 21 Września 1850.

1.) Za odznaczającą się służbę w liczbie innych zostają podniesieni do rang: Rzeczywistego Radzcy Stanu, Radzcy Stanu: Vice-Dyrektor Departamentu Spraw Duchownych Obcych Wyznań *Rehbinder*, i Miński Vice-Gubernator *Siemionow*; — Radzcy Stanu, Marszałek powiatu Horodeckiego, Radzca Kollegialny *Gierłowicz*; — Radzcy Dworu, Naczelnik oddziału czasowego Lustracyjnego Komitetu przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Assesor Kollegialny *Lubowidzki*; — Assesora Kollegialnego, Witebski Gubernijalny starszy Weterynarz, Radzca Honorowy *Lejczenko*; — Radzcy Honorowego, Starszy Sekretarz Rządu Gubernijalnego Mohylewskiego, Sekretarz Kolleg. *Puszkini*; — Sekretarza Gubernijalnego, Rejestratorowie Kollegialni, Marszałkowie powiatów: Nowogradwołyńskiego *Mikulicz* i Ostrońskiego *Krajewski* i Sekretarz Mohylewskiego Rządu Gubernijalnego *Sokołowski*.

N. CESARZ Jmć oświadcza MONARSZE SWE zadowolenie, za gorliwą służbę i prace szczególne, (w liczbie innych) Pełniącemu obowiązki Dyrektora Głównego Statystycznego Komitetu Noworossyjskiego kraju, Redaktorowi tegoż Komitetu, Radzcy Stanu *Skalkowskiemu*, Radzcom Kollegialnym: Starszemu Radzcy Grodzieńskiego Rządu Gubernijalnego

Bielozierskiemu, Stałemu Członkowi Komisji Gubernijalnej Wołyńskiej zaopatrzenia żywności *Bielskiemu*, Grodzieńskiemu Ziemiemu Sprawnikowi, Assessorowi Kolleg. *Mag-nusowi*, Nowogradwołyńskiemu Horodniczemu, dymissyonowanemu Porucznikowi *Karczewskiemu* i Kuratorowi Wileńskiego Szpitalu św. Jakuba, Sekretarzowi Gubernijalnemu *Kamieńskiemu*.

2.) Zostają zatwierdzeni na urzędach obrani przez Szlachtę: Kuratorowie Gimnazyj: Wołyńskiego *Pruszyński* i Rówieńskiego pełniący obowiązki tego urzędu, Marszałek powiatu Rowieńskiego, Radzca Dworu *Porczyński*; — Kandydat CESARSKIEGO S.-Petersburskiego Uniwersytetu *Popławski*, mianowany Starszym Nauczycielem Gimnazjum Kowieńskiego — Pomocnik Sekretarza Kancellaryi Wileńskiego Wojennego, Grodzieńskiego, Mińskiego i Kowieńskiego Jenerał-Gubernatora *Atraszkiewicz*, mianowany powiatowym Strapczym Kobryńskim.

— Przez Reskrypt CESARSKI z d. 16 Września, najlaskawiej mianowany kawalerem orderu Orła Białego, Dowódzca 1 odwodowego korpusu jazdy, Jenerał-porucznik *Helfreich*.

— Przez Reskrypt CESARSKI, wydany w Połtawie 20 Września, Czernihowski, Połtawski i Charkowski Jenerał-Gubernator, Jenerał-Adjutant, Jenerał-porucznik *Kokozkin*, najlaskawiej mianowany kawalerem orderu Św. Alexandra Newskiego.

— Doszło do wiadomości Komisji NAJWYŻEJ ustanowionej w przedmiocie Londyńskiej Wystawy, że liczni fabrykanci, nie mając dość czasu dla przygotowania wyrobów i płodów do przesłania na tę wystawę, życzą sobie, iżby im był dany ile można najdłuższy termin dla przedstawienia wyrobów i płodów do Komisji, z warunkiem, że sami poniosą koszta przesłania takowych do Londynu.

Komisya, uznając możność zadośćuczynienia takowemu żądaniu, podaje do wiadomości, że wszyscy fabrykanci, którzy zechcą posłać swoje wyroby i płody do Londynu własnym kosztem, mogą dostawiać je do Komisji po dzień 15 Grudnia roku bieżącego. Termin ten Komisya podaje jako już ostateczny, a to dla tego, żeby mieć dość czasu do wyprawienia transportów lądem.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa.

4 Października. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem, znakomite osoby płci obojej miały zaszczyt przedstawiać się NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ i KRÓLOWEJ MCI, w pałacu Łazienek Królewskich. Przedstawienie Dam portretowych, Dam orderu Św. Katarzyny, Panien honorowych Dworu JEJ C. MOŚCI, oraz innych Dam dostojnych, miało miejsce w Sali Salomońskiej, i dopełnione zostało przez hrabinę Izabellę z hrabiów Grabowskich Sobolewską. W sali zaś wielkiej balowej, JO. Feldm. Xiążę Warszawski, Hr. Paskiewicz-Erywański, Namiestnik Królestwa, przedstawiał N. PANI znakomite Osoby Wojskowe, Członków Rady Administracyjnej

Królestwa, Senatorów, Członków Senatu, Urzędników pierwszych 4-eh klass, Konsulów Zagranicznych i Urzędników Dworu CESARSKIEGO. Wszystkie te Osoby przypuszczone zostały do zaszczytu ucałowania ręki JEJ C. MOŚCI.

— J. C. Wysokość Xiążę Piotr Oldenburgski powrócił wczoraj do Warszawy z Nowej Alexandryi.

5 Października. N. CESARZOWA, onegdaj o godzinie 1 w południe wyjechawszy z pałacu Łazienkowskiego, w towarzystwie Najdostojniejszej Siostry Swej J. K. W. Xiężnej Ludwiki Niderlandzkiej i Dam Dworu, raczyła udać się do Woli, gdzie znajdowała się na nabożeństwie w tamecznym kościele, na którym JO. Xiążę Feldmarszałek, Namiestnik Królestwa, był także obecnym.

— N. PAN, zgodnie z wnioskiem JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolił raczył bylemu właścicielowi dóbr Klubki, Ignacemu Orpiszewskiemu, w roku 1854 za przestępstwo polityczne na pozbawienie praw szlachectwa i zesłanie do Syberyi na osiedlenie skazanemu, powrócić na łono rodziny, bez przywrócenia mu atoli godności szlacheckiej i skonfiskowanego na rzecz Skarbu majątku.

6 Października. JEJ CESARSKA MOŚĆ, onegdaj o godzinie 1 w południe, przyjmować raczyła w pałacu Łazienkowskim Najprzewielebniejszego Arseniusza, Arcybiskupa Warszawskiego i Nowogeorgiewskiego, oraz JW. JX. Fijałkowskiego, Biskupa Hermopolitańskiego, Administratora Archidiecezyi Warszawskiej, którzy N. PANI przez JO. Xięcia Feldmarszałka Namiestnika Królestwa przedstawiani byli. O godzinie 3 z południa, N. PANI raczyła używać przejażdżki po parku Łazienkowskim.

— Jenerał-adjutant Dowódzca 2 korpusu Paniutin, Jenerał-lejtnant Read i Jen.-major xiążę Bebutow, wyjechali do Skierniewic.

8 Października. Onegdaj rano o godzinie 11, N. PANI znajdowała się na nabożeństwie w kościele Św. Alexandra Newskiego w Łazienkach.

Wieczorem JEJ CESARSKA MOŚĆ raczyła przybyć do teatru w Pomarańczarni, gdzie przedstawiono akt *Napój miłośnego*, *Divertissement* tancerskie i tańce perskie. Na przedstawieniu tém znajdowała się także J. K. W. Xiężna Ludwika Niderlandzka, z córką swoją Xiężniczką Maryą, oraz JO. Xiążę Namiestnik Królestwa i liczne grono osób Dworu CESARSKIEGO, niemniej innych, które zaproszeniem na ten wieczór zaszczycone zostały.

Komisya Rządowa Przychodów i Skarbu

Podaje do powszechnej wiadomości, iż opłata procentu, zapewnionego od biletów skarbowych sto-rublowych, za rok ubiegły, to-jest: za czas od dnia 20 Października (1 Listopada) 1849, do dnia 20 Października (1 Listopada) 1850 roku, zarządzoną została z kassy głównej Królestwa w Warszawie, gdzie, poczynając od dnia 15 (25) Października r. b., trwać będzie bez przerwy, i dokąd, w tym celu, posiadający takowe bilety, w każdym dniu, wyjąwszy święta uroczyste

i dworskie, od godziny 10 z rana do 1 po południu z posiadaniem biletami zgłaszać się mogą.

Warszawa, dnia 19 Września (1 Października) 1850 r.

Dyrektor Główny Prezydujący, Tajny Radzca,
Senator J. Morawski.

Dyrektor Kancellaryi, Radzca Stanu Ciecchanowski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń, 6 Października.* Rozmaite gazety potwierdzają wiadomość, że zjazd Monarchów w Bregenz ma za cel zawarcie przymierza zaczepnego i odpornego, do którego ma też przystąpić Król Hanowerski. Kwestya Hesseńska ma być też jednym z celnych przedmiotów narady Monarchów.

Twierdzą, że Rząd ma postanowienie nietylko w niczem nie zawadzać czynnościom Sejmu (Komitetu ograniczonego), ale owszem popierać je energicznie.

KASSEL. Po 7 Października rzeczy w Kassel były w dotychczasowym stanie. Członkowie najwyższego Trybunału nie byli jeszcze wrócili z Wilhelmsbad; zresztą spokojność publiczna zakłócona nie była.

FRANKFURT, 4 Października. Gazeta tutejsza niemiecka donosi, że Sejm zatwierdził wczora bezwarunkowo traktat pokoju między Germaniją i Danią.

— Gazeta Kolońska daje ważną wiadomość, mianowicie że Sejm Niemiecki wezwał Rząd Bawarski, ażeby przysłał swe wojska do Elektoratu Hesskiego, i list z Munich donosi, że Bawarya postanowiła takowe wezwanie zaskutecznić.

STUTTGARDT, 4 Października. Donoszą, że J. C. K. Wysokość Wielka Xiężna Olga i J. K. W. Xiążę Następca, Jej Małżonek, udadzą się 11 b. m. do Warszawy, dla odwiedzenia NN. Rodziców Wielkiej Xiężny.

WEIMAR, 4 Października. J. C. W. Wielka Xiężna Helena Rossyjska przybyła tu wczora z Dostojną Swą Córką dla odwiedzenia tutejszej Wielkoxiężnej Rodziny.

DANIJA.

Wiadomości z teatru wojny są zawsze bardzo sprzeczne między sobą. To tylko pewna, że szturm Holsteinczyków został odparty ze stratą, wynoszącą z ich strony do 400 ludzi, że część ich korpusu odstąpiła od Friedrichstadt, i że połowa tego miasta została przez bombardowanie obrócona w pył.

ANGLIJA.

LONDYN, 5 Października. W przyszły Wtorek Królowa z Xięciem Albertem odplynęła z Balmoral do Hutte na statku *Loch-Maich*. Sir Alex. Gordon, Koniuszy Dworu, zawiadomił Lorda - Burmistrza Edynburgskiego, że Rodzina Królewska przybędzie do Holyrood 10 Października, gdzie przepędzi noc i uda się nazajutrz do Londynu.

— Ostatnia gazeta urzędowa zawiera ważne mianowania,

jako-to: Sira G. M. Anderson, Gubernatora wyspy Maurice, Gubernatorem wyspy Ceylan, P. J. Macauley Gubernatorem wyspy Maurice, sira Denisa Lemarchant na miejsce P. Ley, Pisarza Izby Gmin, zmarłego, i t. p.

— Zapewniają, że eskadra morza Środiemnego wróciła do wyspy Malty; zajście anglo-neapolitańskie będzie zapewna rozwiązane przez układ przyjacielski, którego negocyacje są na bardzo dobrej drodze. Toż samo będzie bezwątpienia miało miejsce i z zejściem anglo-toskańskim, o którym od niejakiemu czasu wszelkie pogłoski ustały.

WIADOMOŚCI Z INDYJ. Odebrano w Londynie z Bombay doniesienia po 31 Sierpnia, drogą nadzwyczajną. W Indjach angielskich panowała spokojność powszechna. Wielkorzadzca lord Dalhousie bawi w małej osadzie w górach Himalaya; sir Charles Napier był spodziewany w Bombay, z kąd uda się na powrót do Europy.

FRANCYA.

PARYŻ, 5 Października. Wiele bezstronnych gazet zgadza się na to, że pojednanie się dwóch gałęzi Domu Bourbonów stało się w ostatnich czasach zupełnie niepodobnem do prawdy, nadewszystko z powodu manifestów, ogłoszonych przez osoby należące do obu stronnictw i, jak się zdaje, nieupoważnione do tego przez same interesowane osoby.

— Rząd przez swe organa pół-urzędowe zaprzecza wiadomości, jakoby P. Lucyan Murat pojechał z Turynu do Rzymu w missyi Rządowej w przedmiocie zajścia Sardynii ze Stolicą Apostolską.

— Z powodu przybycia do Francyi Arcybiskupa Franzoni, *Bulletin de Paris* pochwała postępowanie Ministra Francuzkiego w Turynie P. F. Barrot. Rząd Sardynijski żądał od niego wydania pasportu do Francyi Arcybiskupowi, na co P. Barrot odpowiedział, że nie wyda takowego jak na żądanie samego Monsignora Franzoni, i dodał, że jeżeli to nastąpi, pośpieszy spełnić jego wolą, wiedząc, iż Rząd Francuzki za cześć sobie poczyta przyjąć w swym kraju tego zacnego dygnitarza Kościoła.

— Przypominamy, że w roku przeszłym, P. Karol Bonaparte, Xiążę Canino, który nabył tak smutnej sławy przez swój udział w wypadkach Rzymskich, nie mógł, pomimo swego bliskiego pokrewieństwa z Prezesem Rplitej, otrzymać pozwolenia przybycia do Francyi. W tej chwili P. Karol Bonaparte, po odbytych kongressie naukowym w Nancy, przybył do Paryża i bawi tu bynajmniej nieturbowany od Policyi.

Paryż, 6 Października. (Przez telegraf.) Około stu deputowanych przybyło już do Paryża — Wymieniają kilku generałów, którzy będą mianowani adjutantami Prezesa Bonaparte.

WŁOCHY.

Jedna gazeta twierdzi, że P. Pinelli wyjechał z Rzymu.

— Arcybiskup Cagliari przybył do Rzymu i miał już posłuchanie u Ojca Świętego.

BELGIJA.

BRUXELLA. 6 Października. Królowa Jmć Belgów, bawiąca w Ostendzie, dla poprawienia zdrowia, znajduje się od dwóch dni w takim stanie słabości, iż będą odtąd ogłaszane biuletyny. Pierwszy biuletyn z dnia wczorajszego donosi, że stan Królowej Jmci pogorszył się przeszłej nocy, a następnego rana nieco się polepszył. Spodziejają się przybycia w tych dniach do Ostendy matki Królowej, wdowy po Ludwiku Filippie, Królowej Maryi Amalii, z Xięciem de Nemours, Xiężną Orleańską i Xiężną Klementyną Saxe-Cobourg-Gotha.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

BERLIN, 10 Października. Król Jmć raczył nadać order Orła Czarnego baronowi Meyendorf, byłemu Posłowi Rosyjskiemu w Berlinie.

FRANKFURT, 7 Października. J. K. W. Elektor dał dziś odpowiedź odmowną deputacyi wojskowej i cywilnej, która tu przyjeżdżała z Kassel.

KASSEL, 8 Października. (Przez telegraf.) Wszystkie drukarnie zostały zajęte przez strażę wojskową — Wydawcy gazet zagrożeni więzieniem jeżeli nie zaprzestaną swoich wydań — Komendant Kasselski generał Gerland złożony z urzędu, a mianowany na jego miejsce pułkownik Bardeleben — Gwardya miejska ma być rozbrojona siłą; dotąd wszakże wykonać tego nie zdołano — Jan. Haynau oznajmił Audytoryatowi, iż jest rozwiązany.

(PRZEZ STATEK PAROWY.)

KASSEL, 9 Października. Generał Haynau odebrał pełnomocnictwo nieograniczone. Rozbrojenie Gwardyi miejskiej miało się odbyć w dniu dzisiejszym. — Prawie wszyscy oficerowie wojsk regularnych wyszli do dymissyi.

STUTTGDART. Rada nieustająca Wirtemberska uchwaliła pobór podatków podług dotychczasowej stopy po koniec roku.

OSTENDA. Podług biuletynu 9 Października, stan zdrowia Królowej Belgów polepszył się nieco, wszakże jest zawsze bardzo niepokojący. Królowa Marya Amalija z Xięciem d'Aumale i Xięciem de Joinville przybyła tu w nocy na 7 bież. m.

PARYŻ, 10 Października. (Przez telegraf.) Wielki przegląd w Wersalu odbył się dziś bardzo spokojnie. — Wczora powołane zostały przed Sąd Policji ośm rozmaitych gazet; wydawcy oświadczyli, iż nie uznają właściwości Sądu, a gdy ten wydał wyrok przeciwny, oskarżeni założyli apelacyę. — Szczegóły posiedzenia Komisji Nieustającej, odbytego 7 b. m., pozostają tajemnicą; słyhać wszakże, iż Ministrowie byli wezwani do zapobieżenia, iżby na przyszłość na przeglądach wojskowych nie ponawiały się okrzyki anti-republikantskie; była też mowa o nieprzyzwoitości przyjętego niedawno zwyczaju wyprawiania śniadań dla wojska po odbytych manewrach; wśród tych uctw bowiem, zaprawionych obficie trunkami, okrzyki te zwykle słyszeć się dają. Ministrowie mieli wręcz odmówić wszelkiego udziału w tej okoliczności.

TURYN, 7 Października. (Przez telegraf.) Pożyczka między Rządem a P. Rothschild jest ostatecznie umówiona — P. Pinelli oczekuje w Rzymie nowych instrukcyj.

TURCYA. Zajęcie anglo-serbskie zostało złatwione; lord Palmerston dał rozkaz Posłowi ukończenia nieporozumienia bez narażania Porty na nowe zwikłania. Uradzono więc, że Pierwszy Minister Serbski uda się do hotelu Konsula angielskiego w Belgradzie, i że po zaspokajającym wytłumaczeniu się bandera angielska będzie na nowo wywieszona i powitana 22 wystrzałami.

(Wiadomości z Londynu po 8 Października nie zawierają nowin politycznych.)

(Journ. de S. P. Psz. Póln. R. I.)

ROZMAITOŚCI.

Uwagi nad gospodarstwem trzypolowém, czteropolowém wolném i wielopolowém.

Do najtrudniejszych zadań w gospodarstwie rolniczym należy stosowny podział gruntów i bieg uprawy po sobie mających następować roślin. Niepodobna prawie ustanowić stałych zasad do tego podziału i następstwa. Każda gleba, każde położenie gruntu i stosunki gospodarza inny następczą podział. Dzieła o gospodarstwie, artykuły po dziennikach rolniczych, rozbiorem tego przedmiotu wiele miejsca zajmują; jest on jednak dotąd niewyczerpany.

Wielu gospodarzy na stosownym zmianowaniu całą korzyść z roli zakładający, widząc niekiedy zawiedzione nadzieje, przechodzą z jednego układu w drugi, a wśród zamieszania nigdy do końca trafić nie mogą. Jednak rolnictwo, jako podstawa bytu ludzkiego, powinno mieć stałe, proste, łatwe zasady. Chociaż w niem gromadzą się zadania wszystkich umiejętności, nie może być rolnictwo zatrudnieniem uczonych z powołania. Materyjalnej pracy nie zastąpią najgłębsze badania naukowe. Naszém zdaniem, nie utrudniać zasady rolnictwa, ale je ułatwiać i upraszczać należy. Z tego powodu chcielibyśmy usunąć niektóre trudności w zasadach zmianowania, czyli kołowania gospodarzkiego.

Żaden z gospodarzy w kraju naszym nie mógł się dotąd uskarżać na zbytek robotnika: każdy prawie ma za wiele roli; każdy z trudnością zasiać, a z większą jeszcze trudnością zebrać może. Wśród tych trudności, jeżeli ziemia nie jest wysokiej rodzajności, dochody bardzo często nie pokrywają nakładów: kapitały, wkładane w rolnictwo, wśród ciągłych odmian, jeżeli nie giną, to przynajmniej bardzo małą korzyść przynoszą.

Rzucano się powszechnie do wielopolowego gospodarstwa; dawny układ trzypolowy poczytano za barbarzyński. Bez względu na niedogodności i szkody, kilkoletni układ ten wszędzie zacierać usiłują. Kto się go trzyma, poczytywany jest za nieumiejętnego rolnika. Im kto na więcej pól grunta swoje podzieli, tém się zdaje mieć więcej rozumu i znajomości.

Trudno zaprzeczyć, żeby gospodarstwo wielopolowe, dobrze pomyślane i urządzone, nie miało swoich korzyści: o nich tylko myśląc zapomina się o wielkich niedogodnościach, z którymi jest połączone. A *naprzód*: gospodarstwo wielopolowe rozbija się o zupełną nieumiejętność i niewagę naszych ekonomów. Właściciele ziemi nie są u nas samemi tylko rolnikami. Stosunki obywatelskie, przyjemności życia, wychowanie dzieci oddała ich często ze wsi. W prowadzeniu, a przynajmniej pilnowaniu gospodarstwa muszą się wyręczać ludźmi niewielkiej rolniczej nauki, którzy, nie znając zasad obranego podziału, psują go nieustannie, a przez to na wielkie szkody, na najzupełniejszy nieład narażają gospodarstwo.

Powtóre: System wielopolowy przypuszcza jednostajnie obfite zbiory, zawsze jedną i tęż samą ilość nawozu. Jeżeli po roku suchym mało będzie paszy i podściółu, rolnik jest w największym kłopotcie nie tylko o utrzymanie swoich inwentarzy, ale jeszcze o przyszłą urodzajność i porządek w swoim układzie. Grunta, w oznaczonym czasie nienawiezione, przy największej potrzebie nieprędko zobaczą nawóz; a jednak muszą rodzić to, co z porządku przy nawozie rodzić były powinny. Zastępstwo nawozu stajennego przez nawozy zielone lub wapno, nie jest dostateczne: bo wiadomo, że nawozy zielone rok tylko jeden i nie zawsze z pewnością skutkują; a wapno, w właściwym jedynie porządku za nawóz użyte, do obfitych zbiorów się przyczynia; użyte nie w porę, psuje grunt i zadaje ciężką klęskę roli.

Potrzenie: Układ wielopolowy, stały, nie cierpi zmian, do jakich zmusza bardzo często ostry nasz klimat, a razem wprowadza uprawę roślin niepewnych. Szkoda, zrzadzona przez ostre mrozy, już niczem powetować się nie da. W gospodarstwach wielopolowych koniczyna gra wielką rolę; zostaje ona w jednym polu dwa i trzy lata: gdy w pierwszym wymarźnie, system zupełnie zepsuty, albo inwentarze pozostaną bez *karmy*. System wielopolowy wiąże ręce rolnikowi: przy najlepiej obliczonych nadziejach nie pozwoli mu psuć raz zaprowadzonego porządku.

Poczwarte: Układ wielopolowy w gospodarstwach, obfitujących w łąki i pastwiska, zmniejsza wysiew oziminy, która i najwięcej gotowego grosza i najbogatszego materiału nawozowego dostarcza gospodarstwu. (*) Do tego się łączy bardzo często nietrafność obranego podziału, nadzwyczaj wyniszczające przejścia, a najbardziej niejednostajność gruntu. Wyjąwszy niektóre części kraju naszego, gdzie ziemia jest jednostajnie dobra, wszędzie prawie na jednym i tym samym folwarku są 2, 3 i więcej gatunków gruntu. Podział dobry dla jednego z nich, jest mniej stosownym dla drugich. A w jednej wiosce dwa albo trzy urządzać systemata, jest to wprowadzać trudności, wśród których nie-

(*) Widziałem w Lubelskiem wśród najpiękniejszych, okiem nieprzejranych łąk i pastwisk zaprowadzony system gospodarstwa, w którym rośliny pastewne grały ważną rolę, a większej połowy łąk sprzątnąć nie było można: oziminy tam mniej jak w $\frac{1}{4}$ części rozległości gruntów ornych były zasiewane.

tylko oficjaliści, ale sam urządził i gospodarz do ładu nie trafi.

Pomimo tych niedogodności mamy przekonanie, że system wielopolowy bardzo często może być z pożytkiem prowadzony; lecz wymaga umiejętnego, pilnego i przezornego gospodarza, potrzebuje nie mało doświadczenia i poświęcenia się wyłącznie zatrudnieniom rolniczym.

Układ starożytny polski trzypolowego gospodarstwa nie może się utrzymać tam, gdzie niema łąk i pastwisk; jest zbyt mało przynoszącym korzyści w gruntach z przyrodzenia bogatych i łatwych do uprawy: lecz gdy łąki i pastwiska razem wzięte piątą część całego obszaru gruntów folwarcznych wynoszą, gdy ziemia jest piaskowa, albo rędzina, bardzo trudna do uprawy, trzypolowe gospodarstwo najmniej może ręką zajmować, a najwięcej korzyści przynosi.

Główną korzyścią tego układu jest, że prawie całą trzecią część ziemi ornej można przez uprawę letnią, w miesiącach najgorętszych Czerwcu, Lipcu i Sierpniu doskonale pod zasiew oziminy przygotować, oczyścić ją z wszelkiego zarodu chwastów, obudzić w niej ogromną siłę odżywną dla roślin przez ogrzanie a raczej przepalenie ziemi, przez co krzemionka, wydzielona w stanie kwasu, staje się rozpuszczalną i bardzo silnie wpływającą na wegetacją roślin. Tego przepalenia, połączonego z kilkokrotnym przewróceniem ziemi, żaden nawóz nie zastąpi.

W tym układzie nawozy w większej wywożą się części w czasie najdłuższych dni, w najlepsze drogi, gdy sprzężaj najsilniejszy. Dwa pola wydają rośliny kłosowe, a połowa trzeciego może jeszcze rodzić na jeden sprzęt koniczynę, wykę i inne pastewne rośliny, byle przed S. Janem sprzątnąć się dały. W gruntach bogatych w nawóz, albo z przyrodzenia rodzajnych, mogą w ugorach być sadzone ziemniaki wczesne, po których żyto nie źle się udaje. Lecz dla pragnących w trzypolowym układzie z gruntu mieć najwięcej pożytku, radzilibyśmy ziemniaki sadzić w polu jarzynnym, po nich siać groch; a na grochowisku, tak prawie jak na ugorze, żyto bywa piękne i plenne.

W gruntach słabych i nierodnych pastwiska muszą być stosunkowo obszerne: w nich trzecie pole zostaje czystym ugiem, którego bardzo wczesna uprawa do przyszłego urodzaju oziminy nadzwyczaj się przyczyni.

Zasada trzypolowego gospodarstwa jest prosta, pola w niem tak rozdzielone, że najmniej usposobiony ekonom zamieszania wprowadzić nie może. Gospodarz może w niem działać stosownie do czasu i potrzeby swojej, ma ręce rozwiązane, nie jest krępowany potrzebą oznaczonej ilości nawozu. Robi co może, nawozi ile tylko zdoła; ale w żadnym przypadku, czy to niedostatku inwentarza, czy paszy, czy uchybień porządku, nie jest wystawiony na wieloletnie straty i nieład.

Główną wadą trzypolowego układu jest, że w nim rośliny kłosowe po sobie następują, że przez to wycieńcza

się ziemia, i że nie może przyjąć płodozmianu, koniecznie potrzebnego do stopniowego udoskonalenia roli.

Lecz ze wszystkich układów, najwięcej korzyści i największej wolności zapewnia rolnikowi układ czteropolowy wolny, w którym dwa pola kłosowe to jest, 1 i 3, przedzielone są dwoma innymi przeznaczonymi na ugór, pastwisko, rośliny liściaste, pastewne i okopowe. Układ ten zastosowany być może równie do gruntów urodzajnych jak i mniej płodnych, jednorodnych i różnorodnych, do gospodarstw bogatych i ubogich, fabrycznych i czysto rolniczych, obfitujących w inwentarze a zatem i nawóz, jak równie do tych, które niewiele mogą mieć inwentarza, nie wiele produkują nawozu. W nim nawóz może być wywożony w każde pole i wtedy kiedy się urobi: a brak jakiej części nawozu nie robi szczyby i szkodliwych następstw w gospodarstwie. Odmiany w tym układzie łatwe; szkody, przez ostrość klimatu rządzone, dadzą się w nim jako tako naprawić: sam nawet wciskający się nieład, przez nieuwagę lub niezajomość ofycjalistów rządzone, bez smutnych następstw dla gospodarstwa da się sprostować. Zakres pisma tego nie pozwala przechodzić wszystkich po szczególe rodzajów ziemi, potrzeb i warunków gospodarstwa w zastosowaniu do czteropolowego układu. Przedstawimy tylko niektóre, a pragnący zupełnego obrazu z łatwością go sobie utworzy.

Gdy ziemia jest bogata w próchnicę, gdy nawozu jest podstatkiem, gdy są łąki i pastwiska, a nawet choćby ich nie było, każdy układ jest dobry, lecz 4-to polowy najczęściej przynosi korzyści. Pola kłosowe mogą tu być w $\frac{2}{3}$ częściach siane ozimną a w jednej trzeciej kłosową jarzyną. Dwa pola zajmą rośliny pastewne, po których tak ozimna jak jarzyna, wybornie się udaje. Rzepak ozimy w tego rodzaju gruntach radzimy siał w polu kłosowém. Jeżeli przez ostrość zimy przepadnie, jara pszenica wybornie go zastąpi: bo to zboże wielki plon wydaje, jak uczy doświadczenie, gdy jest siane po silnych mrozach w polu dobrze uprawioném. Koniczynę przez mrozy zniszczoną łatwo zastąpić wyką, mieszkanką lub innymi pastewnymi roślinami. W takim układzie i w tego rodzaju gruncie myśleć tylko potrzeba, co najczęściej korzyści przyniesie. Tu niepodobna nawet przywiązywać się do stałego systemu; jedna pora roku powinna wskazać co w drugiej najlepiej udać się może. Niekorzystanie ze wskazówek, o jakich wspomnieliśmy w piśmie naszym, narazić może gospodarza na niepotrzebne straty. Układ 4-to polowy przy największej wolności utrzyma zasadę płodozmianu, która obroni rolnika od wyniszczenia gruntu i od następstw które przy zupełnej wolności porządek czynią koniecznym. W gruntach średniej dobroci, w miarę łąk i pastwisk, a zatem siły nawozów, pola pośrednie między kłosowemi mogą być obsiewane stosownemi

okopowemi i liściastemi, ze względu na to, że jedno tylko pole kłosowe można poświęcić ozimnie, i że po jarzynie pole w większej części powinno być czystym ugiem.

W gruntach piaszkowych, na których koniczyna rodzić się nie chce, radzilibyśmy, odnosząc się do tego układu, obsiewać jedno pole żytem, w część drugiego, ile nawozu wystarczy, sadzić ziemniaki, trzecie obsiewać owsem, a resztę wszystko zostawiać pastwiskiem i ugiem. Przy pomyslniej zimie, to jest, po tęgich mrozach i na jakim takim jeszcze gruncie, można na ziemniaczysku siał jęczmień, a następnie koniczynę.

Układ ten do gruntów górskich szczególnie zastosowany być może, gdzie owies i ziemniaki są głównymi płodami ziemi — i na których stały podział utrzymać się nie może, i tylko da się robić to, na co pory roku pozwalają.

W wielu miejscach gruntu są pomieszane: kilka morgów najlepszej roślinnej ziemi zawadza się obok zimnej gliny, dalej idą szczyrki, a obok nich ziemia ilasta: wzgórk i doły tuż przy sobie. W takim położeniu gruntów, niepodobna innego zaprowadzić układu jak czteropolowy wolny, ściśle płodozmianu strzegący, o którym mówimy. Lecz wśród ziem różnorodnych bardziej jak gdzie indziej rozum i doświadczenie gospodarza powinno być głównym przewodnikiem.

W gospodarstwach pastwiskowych, na których koniczyna, lucerna lub inne rośliny pastewne kilka lat w polu zostawać powinny, należałoby każde pole na dwie części podzielić. Zasiawszy po jęczmieniu koniczynę lub inną długo trwałą pastwiskową roślinę, zostawić ją przez lat trzy, a w czwartym po jednym zbiorze lub spasieniu na gruncie, pod ozimną uprawić. Co do reszty pola, zachować należy zasadę płodozmianu, przy potrzebnej koniecznie wolności robienia zmian, jakie gospodarzowi pory roku i stosunki miejscowe wskazać mogą. W tym układzie ta tylko w ogólnych zasadach gospodarstwa czteropolowego zachodzi zmiana, że w połowie pola 3-go, zamiast zasiewu zboża, zostawia się na pastwisko przeszloroczna trawa.

Przedstawiając ważność czteropolowego gospodarstwa, mamy na uwadze folwarki, zostające pod bezpośrednim kierunkiem tych, którzy rolnictwo uważają za rzemiosło i sami się niemi wyłącznie trudnią. Dla dziedziców obszernych włości, dla tych, którzy w mieście mieszkając nadają ruch gospodarstwu, lepszy jest daleko układ stały, niezmienny, w ogólnych zasadach dobrze pomyślany, a przez zastępców gospodarza ściśle wykonywany. Najzdolniejszym ofycjalistom nie radziłbym odstępować od stałego porządku: bo właściciel, w niepowodzeniu nawet, wyłumaczy sobie własne postępowanie wpływem powietrza i wypadkiem losu; lecz gdy ofycjalista korzysta ze zechce z wolności, cała wina spadnie na jego niebacznosc i niezajomosc.

(Z Czasu.) X. A. J. K.